

SKĄD ZAINTERESOWANIE ROSYJSKICH TROLLI AMERYKAŃSKĄ PRAWICĄ?

Znani już z poprzednich operacji w cyberprzestrzeni rosyjscy hakerzy prowadzą regularne działania wymierzone w skrajnie prawicowe społeczności. Ekspertki wskazują na podobieństwo w stosowanych metod z tymi, które były wykorzystywane do wpływania na debatę publiczną podczas kampanii wyborczej prowadzonej w 2020 roku.

Działania, które zostały wykryte przez analityków Graphiki, prowadzone są względem grup zorganizowanych na takich platformach jak patriots.win, Gab czy Parler – które powszechnie uznane są za alternatywne do gigantów społecznościowych platformy, wykorzystywane przez prawicowe społeczności. Nowo odkryta kampania rozpoczęła się 5 listopada ubiegłego roku i jest nadal aktywna. Jak informują ekspertki, operacja prawdopodobnie jest prowadzona przez tych samych aktorów, którzy zostali ujawnieni przed wyborami prezydenckimi w USA w 2020 roku.

W ramach operacji szerzone są narracje dezinformacyjne mające na celu stawianie fałszywych zarzutów o oszustwa wyborcze podczas ostatnich wyborów, które doprowadziły do przegranej Donalda Trumpa wspieranego przez te środowiska, podsycanie napięć związanych z takimi tematami jak nierówności rasowe i przemoc policji, krytykę reakcji amerykańskiego rządu odnośnie pandemii koronawirusa, rasistowskie ataki na wiceprezydent Kamalę Harris, a także oskarżenia kierowane względem prezydenta Joe Bidena odnośnie wieku czy zarzuty o pedofilię.

Zaangażowani w te działania aktorzy rozpowszechniali również serię karykatur politycznych, które – jak podkreślają ekspertki – wydają się być wyjątkowe i mogły zostać stworzone specjalnie na potrzeby tej kampanii.

W raporcie wskazano także na podobieństwo tej operacji z operacją przeprowadzoną właśnie w październiku ubiegłego roku, kiedy toczyła się kampania wyborcza, w której zmierzyli się Joe Biden i Donald Trump. Jednak dostrzegalne jest pewne rozróżnienie pomiędzy tymi dwoma kampaniami – z przeprowadzonych ówczesnie analiz wynika, że atakowane były obie strony politycznej debaty.

Wykryte przez Graphike działania pozwoliły na identyfikację 20 kont na patriots.win, pięciu kont na Gab i pięciu kont na Parlerze. Ekspertki w raporcie wskazują, że wszystkie konta są nieautentyczne i prawdopodobnie obsługiwane przez tych samych aktorów.

Analiza aktywności związanej z publikowaniem treści za pośrednictwem wykrytych kont pokazuje, że podmiotom tym udało się gromadzić uwagę publiczności i angażowały one użytkowników platform do komentowania. Wydaje się jednak, że wszelkie próby rozpowszechniania treści w szerszej prawicowej społeczności nie powiodły się. Specjalistom Graphiki udało się zidentyfikować zaledwie cztery przypadki udostępniania treści na innych platformach – jednak żaden z nich nie odniósł żadnego sukcesu.

Ta operacja jest tylko jedną z wielu

Nie tylko alternatywne platformy (które skupiły licznie prawicowe grupy oskarżające gigantów socialowych o cenzurowanie treści) wykorzystywane były do prowadzenia działań dezinformacyjnych. W maju ubiegłego roku również Facebook opublikował raport opisujący wykryte operacje informacyjne. Jak wynika z jego treści, w działania wymierzone w amerykańskie wybory zaangażowane były podmioty z kierunku rosyjskiego, irańskiego, chińskiego jak i koordynowane z samego terenu Stanów Zjednoczonych.

Czytaj też: [Rosyjsko-chińskie-irańskie działania informacyjne na Facebooku. Cel: amerykańskie wybory](#)

Część z wykrytych kampanii odnosiła się bezpośrednio do procesu wyborczego, natomiast niektóre z nich skupiały się na ogólnym komentowaniu sytuacji politycznej oraz próbowały zebrać publiczność dla swoich kont. Co wydaje się być ważnym wnioskiem płynącym z analizy przeprowadzanej przez koncern, część z tych operacji były prowadzone przez „recydywistów”, którzy celowali we wcześniejsze wybory w USA, podczas gdy inni pochodzili od nowych lub nieznanych aktorów. „Wszystkie te podmioty próbowały ingerować w dyskurs publiczny, atakując amerykańskich użytkowników w roku wyborczym” – wskazywał ówczesnie koncern Marka Zuckerberga.

Starcie Trump-Clinton

O tym, że do rosyjskiej ingerencji w wyborach prezydenckich w 2016 roku doszło mówiło się początkowo nieoficjalnie, lecz w późniejszym okresie przyznała to m.in. Komisja do spraw Wywiadu Senatu Stanów Zjednoczonych. Omawiała ona strategię zastosowania mediów społecznościowych przez Rosję w 2016 roku.

Raport wskazuje na rosyjską Internet Research Agency (IRA) potocznie zwaną „fabryką trolli” z siedzibą w Sankt Petersburgu, która poprzez wykorzystanie stargetowanej reklamy, celowo preparowanych artykułów, treści przygotowywanych samodzielnie przez agencję oraz narzędzi do obsługi mediów społecznościowych, prowadziła interakcje i próby „oszukania” użytkowników mediów społecznościowych w Stanach Zjednoczonych, wpływając na ich decyzję co do oddania głosu w wyborach. Raport wskazuje również na powiązania pomiędzy IRA a rosyjskim rządem i udzielanie przez Kreml wsparcia finansowego w prowadzeniu działań wymierzonych w niezależność amerykańskich wyborów. Powiązanie to nie stanowi rewolucyjnej informacji samej w sobie. Dodatkowo podkreślono, że owiana już sławą IRA nie jest jedyną rosyjską siłą wykorzystywaną do prowadzenia działań – raport wskazuje również na GRU, które zdaniem Amerykanów także wykorzystywała media społecznościowe do prowadzenia działań na rzecz wpływania na opinie społeczne.

Czytaj też: [Senat USA potwierdza: doszło do ingerencji w amerykańskie wybory](#)



Reporterskie śledztwo o współczesnych metodach prowadzenia wojny informacyjnej

Sklep.Defence **24**